

Mary Lattimore - Hundreds Of Days (2018)

Written by bluesever

Tuesday, 01 October 2019 15:44 -

Mary Lattimore - Hundreds Of Days (2018)



1 *It Feels Like Floating* 11:31 2 *Never Saw Him Again* 7:30 3 *Hello From The Edge Of The Earth* 3:34 4 *Baltic Birch* 9:32 5 *Their Faces Streaked With Light And Filled With Pity* 2:43 6 *On The Day You Saw The Dead Whale* 9:26 7 *Wind Carries Seed (Bonus Track)* 3:43
Mary Lattimore - composer, performer

Mary Lattimore is a provocateur of the emotive. She paints memories onto elaborate and expansive soundscapes while evoking a natural and visceral reaction. She is a musician of true skill and power. Armed with her 47-string Lyon & Healy harp Lattimore conjures the feelings of blurry memories that carry with them powerful emotions. She began to study a classical style of playing at age 11 and while these elements occasionally crop up in some songs, her works are mostly luscious movements through sonic landscapes of an inexplicable beauty and pervasive sadness. Lattimore has remarked that for her the "melody line is a sentence in itself" and this can be well heard on all of her preceding work. From the caution and wanderlust of *At the Dam* and the prismatic heights of *Slant of Light*, her music is balanced between the tangible presences of sadness and lucidity.

Her current release, *Hundreds of Days*, marks step forward for her sound and is perhaps her best work to date. It is at once expansive and sprawling while retaining Lattimore's signature feeling of impassioned intimacy. Immediately this is visible with the vaulting, angelic melody of the album's opener "*It Feels Like Floating*". Utilizing technology to enhance rather than mask her unique sound and haunting sound, Lattimore constructs angelic soundscapes from her Moog synthesizers and a Line 6 Looper to build the most vaulting and meditative ambient music.

Always one to expand upon her sound, Lattimore is at her most experimental here, utilizing her catalogue of pedals, synths, a piano, and voice to expand the sonic pallet of her music. For

Mary Lattimore - Hundreds Of Days (2018)

Written by bluesever

Tuesday, 01 October 2019 15:44 -

example, "Baltic Birch" features swelling electric guitar lines and twisting, contorted loops that distort and warp the melodies for a truly enrapturing effect. "Never Saw Him Again" starts as a reposeful walk and ends with a spiraling prismatic ascension to the heavens with Lattimore's harp spiraling with arpeggios. Elsewhere the use of reverb-heavy guitar on "Their Faces Streaked with Light and Filled with Pity" and the reposeful piano of "On the Day You Saw the Dead Whale" make for an enrapturing and interesting listen.

Perhaps Hundreds of Days' tranquility and undeniable connection to natural beauty can be attributed to Lattimore's time spent writing this album at the Headlands Center for the Arts near Sausalito. Surrounded by other artists and the serenity of the Californian landscape, Lattimore aptly incorporated the natural energy of nature into her music. The drifting, lilting trajectory of these songs almost effortlessly conjure visages of redwoods encircled with mist and the sun setting over a quiet hilly region.

Lattimore has proven time and time again to be the contemporary master of the harp and merely reinforces this fact on Hundreds of Days. Luckily she almost certainly will continue to expand and experiment on an instrument known for being so traditional. Perhaps what is most exciting is her use of technology to re-contextualize a classical instrument in an exciting way. This fact combined with her interest in creating and dismembering melody and freely improvising over succulent sonic textures make her future one of exciting and seemingly infinite possibility. ---popmatters.com

Od pierwszych chwil obcowania z "Hundreds of Days" wpadamy w melancholijny nastrój. Nie może być inaczej, kiedy wokół rozbrzmiewa dźwięk harfy. Utalentowana Amerykanka Mary Lattimore na swojej drugiej, pełnowymiarowej płycie wciąga nas w nostalgiczną otchłań, która ma przywoływać wspomnienia. Spokojnie, harfistka stroni od łzawości, a za to kieruje się w stronę eksperymentu. Pomimo przystępnej formy, melodie utkane na potrzeby najnowszego krążka, bywają złożone i mgliste. Określenie „ambient” przyłgnęło już do tej płyty, a więc nie odrywajmy go.

"It Feels Like Floating" to jedenaście minut tworzące odrębny mikrokosmos. Krajobraz wyczarowany na 47-strunowej harfie wybrzmiewa okazale i zniewalająco. Efekt duchowy podbija wokaliza, która w trakcie dołącza do głównej linii melodycznej. W tle słychać odgłosy

Mary Lattimore - Hundreds Of Days (2018)

Written by bluesever

Tuesday, 01 October 2019 15:44 -

natury, w tym ćwierkające ptaki. Na miejscu byłoby określenie tej przestrzeni mianem arkadii. Pierwszy utwór przeciera drogę dla wspaniałego „Never Saw Him Again”. Mieniący się, pnący ku górze, w pełni oddający siłę wiatru. Lattimore korzysta z elektroniki w sposób niezauważalny. Coś poszumi, syntezator da o sobie znać sporadycznie, bo całość ma być podporządkowana pięknej melodii.

Nawet w krótkim „Their Faces Streaked With Light and Filled With Pity” twórczyni potrafi podnieść na duchu. I to pomimo obaw, które skrywają nieco głębsze tony. Czarujące są te zawijasy na harfie i brzdąkająca gitara. Z kolei „Hello From the Edge of the Earth” niesie ze sobą spokój i minimalizm. Prościutka struktura i melodia, ale podszyte swobodą twórczą. Zupełnie jakby Mary Lattimore znajdowała się w krainie, gdzie możliwe jest spokojne życie, a ona nie wiedziała czym na przykład jest kredyt hipoteczny lub korek w piątkowe popołudnie.

Moim faworytem od pierwszego przesłuchania pozostaje „Baltic Birch”. Nie chodzi o Bałtyk wymieniony w tytule, ale o medytacyjną formę, na której zbudowany jest ten utwór. Harfistka dba o każdy detal. Powolny rozwój kompozycji stopniuje napięcie. Silnie akcentuje tony, a w tle rozciąga ambientową powłokę. Sam utwór zainspirowany został wizytą na Łotwie, gdzie artystce inspiracji dostarczyły opuszczone kurorty nadbałtyckie. Album zamyka piękna partia fortepianu w „On the Day You Saw the Dead Whale”. Niezwykłość tej płyty polega na darze kompozytorskim jakim obdarzona jest twórczyni. Potrafi ozdobić swoje utwory drobiazgami, które decydują o ostatecznym kształcie. Prawdopodobnie nie będziecie chcieli wrócić z tego świata. Ja w każdym razie nie zamierzam. ---Jarek Szczęsny, nowamuzyka.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)